

Agnieszka Wysocka

Listy Franciszki Wyczółkowskiej z Gościeradza z lat 1941-1943

W Zbiorach Specjalnych bydgoskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przechowywana jestteczka opatrzona sygnaturą RKP III 586¹. Zawiera ona świadectwo zgonu Leona Wyczółkowskiego i korespondencję dotyczącą wykonania pomnika nagrobnego Leona Wyczółkowskiego we Wtelnie. Między te dokumenty wpięte zostały niewielkie kartki zapisane czarnym atramentem z jednej, czasami z obu stron². Wysyłała je w latach 1941-1943 do swoich przyjaciół, państwa Szulisławskich, Franciszka Wyczółkowska. Eksmitowana na początku II wojny światowej z dworku w Gościeradzu, tułająca się po kolejnych, coraz nędzniejszych chatach, mieszkająca kątem u rodziny wdowa po Leonie Wyczółkowskim próbowała, czego dowodem te listy, utrzymywać kontakt ze światem, z bliskimi osobami, które przypominały jej, być może, szczęśliwe lata spędzane w dworku w Gościeradzu i w pobliskich lasach wraz z mężem-artystą i rodziną Kazimierza Szulisławskiego³.

¹ Serdecznie dziękuję dyrektor Ewie Stelmachowskiej za życzliwość, a pracownikom Zbiorów Specjalnych za nieocenioną pomoc przy pracy nad dokumentami. Bardzo dziękuję Bognie Derkowskiej-Kostkowskiej za cenne wskazówki.

² Manuscripta Bibliothecae Bidgostiensis 1936-1943, dokumenty przekazane zostały do bydgoskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w 1948 r. jako dar Ministerstwa Oświaty w Warszawie.

³ Kazimierz Szulisławski (1893-1978), leśnik, miłośnik przyrody, przyjaźnił się z Leonem i Franciszką Wyczółkowskimi od 1923 r., po ich przybyciu do Gościeradza. Odkrywał razem z artystą uroki Borów Tucholskich, był wówczas nadleśniczym w Różannie pod Koronowem. W 1948 r. przekazał wraz z rodziną bydgoskiemu Muzeum Miejskiemu 110 prac artysty. Od 1950 r. mieszkał w Bydgoszczy. Przez 11 lat był Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody. Inicjator założenia Nadgoplańskiego Parku Tysiąclecia i Ogrodu Botanicznego w bydgoskim

Listy z bydgoskiej biblioteki stanowią uzupełnienie zbiorów korespondencji pozostającej w zasobach Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy⁴.

O Franciszce Wyczółkowskiej wiemy niewiele. Skąpe informacje powtarzane są w kolejnych publikacjach dotyczących życia i twórczości Leona Wyczółkowskiego. Daty jej urodzin, śmierci, ślubu z Leonem Wyczółkowskim można znaleźć różne⁵. Na płycie nagrobnej Franciszki Wyczółkowskiej wyryte są informacje o urodzeniu: 17 stycznia 1874 roku i śmierci: 30 kwietnia 1943 roku⁶. Przyszła na świat w Przegini koło Bochni. Od 1895 roku, czyli od momentu, kiedy pod Wawelem zamieszkał Leon Wyczółkowski, zaproszony przez Juliana Fałata, nowego dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych, aby objąć stanowisko wykładowcy, 21-letnia panna Franciszka została gospodynią artysty⁷. Na obrazie z 1910 roku *W kościółku w Bochni* to podobno ona pozuje Leonowi Wyczółkowskiemu. Ubrana w czarną pelerynę, skupiona na modlitwie postać z wysoko upiętymi włosami, w eleganckim kapeluszu klęczy tyłem do widza, opierając się na czarnej parasolce⁸. Zachowane fotografie pokazują nam elegancką kobietę, jak na przykład ta ze zbiorów bydgoskiego Muzeum Okręgowego przedstawiająca Leona Wyczółkowskiego i Franciszkę Panek nad brzegiem Morskiego Oka. Ubrana w białą bluzkę i długą spódnicę Franciszka uśmiecha się. Na głowie ma fantazyjnie zawiązaną chustę⁹. Ze wspomnień Franciszka Kleina dowiadujemy się, że to ona ogarniała artystyczny nieład w pracowni przy ulicy Starowiślnej w Krakowie, negocjowała honoraria za

Myślęcinku. O jego przyjaźni z Leonem Wyczółkowskim pisze m.in. E. Sekuła-Tauer, *Leon Wyczółkowski*, Wrocław 2001, s. 72.

⁴ Muzeum Okręgowe Bydgoszcz, Listy Franciszki Wyczółkowskiej, sygn. Wb-1047, Wb-1048, Wb-1049, Wb-1050, Wb-1051.

⁵ E. Sekuła-Tauer, op. cit., s. 60, pisze, że Franciszka Panek urodziła się w 1879 r., wyszła za mąż za Leona Wyczółkowskiego w 1915 r.; A. Bernat, *Leon Wyczółkowski (1952-1936)*, Warszawa 2006, s. 93, podaje, że ślub państwa Wyczółkowskich odbył się 24 listopada 1916 r.; A. Pruss-Świątek, A. Kaszubowska, *Darowizna Franciszki Wyczółkowskiej dla Gminy miasta Bydgoszczy*, [w:] *Wokół daru Franciszki i Leona Wyczółkowskich*, katalog wystawy w Muzeum Okręgowym w Bydgoszczy (25 kwietnia-2 września 2012), red. M. Woźniak, s. 25, podają datę śmierci Franciszki Wyczółkowskiej – 1 maja 1943 r.

⁶ Franciszka Wyczółkowska została pochowana obok Leona Wyczółkowskiego w grobowcu na cmentarzu we Wtelnie.

⁷ M. Twarowska, *Leon Wyczółkowski*, Warszawa 1973, s. 19.

⁸ *W kościółku w Bochni*, 1910 r., olej na płótnie, 70 x 52 cm, własność prywatna, zob. www.agraart.pl.

⁹ Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy, Leon Wyczółkowski i Franciszka Panek przy Morskim Oku, fotografia z 1906 r.

prace męża¹⁰. W 1929 roku państwo Wyczółkowscy opuścili Kraków i zamieszkali w Poznaniu¹¹.

Parę lat wcześniej, w 1922 roku, spełniło się marzenie Leona Wyczółkowskiego o własnym miejscu na ziemi. Za przekazany Muzeum Wielkopolskiemu w Poznaniu dar w postaci gromadzonej przez wiele lat kolekcji malarstwa i dzieł sztuki orientalnej otrzymał tak zwaną „resztówkę”, czyli niewielki, otoczony ogrodem dworek w Gościeradzu niedaleko Bydgoszczy. Kiedy artysta został właścicielem Gościeradza, spędzał tu letnie miesiące, szukając inspiracji w Toruniu, Chełmnie, Świeciu, Grudziądzu, nad brzegiem Wisły, a przede wszystkim w Borach Tucholskich, na łąkach. Mieszkanie w dworku na wsi nie było tylko i wyłącznie sielanką – do posiadłości należała połowa gospodarstwa i część budynków folwarcznych, druga połowa była własnością sąsiada, z którym stosunki nie układały się harmonijnie. Ziemię (ok. 24 ha) Leon Wyczółkowski dzierżawił koronowskiemu więzieniu dla mężczyzn. Więźniowie zakwaterowani byli podczas prac polowych w budynkach gospodarczych i często uprzykrzali życie mieszkańcom dworku¹².

Leon Wyczółkowski zmarł w Warszawie 27 grudnia 1936 roku. Zgodnie z jego ostatnią wolą spoczął na cmentarzu we Wtelnie, niedaleko ukochanego Gościeradza. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Bydgoszczy i miały bardzo uroczystą oprawę¹³. W lutym 1937 roku wdowa po artyście, Franciszka Wyczółkowska, przysłała do prezydenta miasta Bydgoszczy Leona Barciszewskiego list, w którym, jak donosił „Dziennik Bydgoski”, pisała: „Pragnąc dać wyraz serdecznemu stosunkowi, jaki łączył świętej pamięci męża mojego Leona Wyczółkowskiego z miastem Bydgoszczą i z ziemią nakielską oraz pragnąc stworzyć przez to wieczny pomnik jego wielkiej sztuce, postanowiłam złożyć w darze miastu Bydgoszczy pozostałe po nim prace i zbiory”. W ten sposób zgodnie z oficjalnym zapisem z 8 kwietnia 1937 roku Muzeum Miejskie w Bydgoszczy wzbogaciło się o 425 prac artysty, szkicowniki, pamiętki i wyposażenie pracowni. Akt darowizny zobowiązywał miasto do sprawowania opieki nad zbiorem i jego grobem we Wtelnie, popularyzacji twórczości oraz upamiętniania rocznic związanych z artystą. Prezydent Bydgoszczy Leon

¹⁰ Leon Wyczółkowski, listy i wspomnienia, „Źródła do Dziejów Sztuki Polskiej”, t. IX, oprac. M. Twarowska, Wrocław 1960, wspomnienia Franciszka Kleina.

¹¹ M. Twarowska, op. cit., s. 36.

¹² E. Sekuła-Tauer, op. cit., s. 73, więźniowie okradali artystę, zabili ulubionego psa owczarka Zbójnika.

¹³ Profesor Leon Wyczółkowski nie żyje. Bydgoszcz odda hołd pamięci wielkiego artysty, „Dziennik Bydgoski”, 29 XII 1936, s. 9; Bydgoszcz pożegna śp. Leona Wyczółkowskiego, „Kurier Bydgoski”, 30 XII 1936, s. 7.

Barciszewski pojechał do Gościeradza osobiście podziękować Franciszce Wyczółkowskiej za ten królewski gest¹⁴.

W czasie wojny musiała opuścić dworek. W Gościeradzu zamieszkał Weichmeister Zarządu Więzienia w Koronowie. Do śmierci w 1943 roku zmieniła lokum pięciokrotnie¹⁵. Zachowana w bydgoskiej bibliotece korespondencja pokazuje z jednej strony tragedię samotnej kobiety, zmęczonej i chorej, z drugiej – hart ducha, nadzieję i wiarę w to, że z kolejną wiosną będzie lepiej, że los się odwróci. Niestety, los bywa przewrotny. Nie dane jej było dożyć końca wojny.

Listy starałam się przepisywać, zachowując oryginalną pisownię. Kolejność odpowiada układowi z bibliotecznego te czki, w której się znajdują, choć prawdopodobnie nie zachowują w tym układzie porządku chronologicznego¹⁶. Choć nie wszystkie są adresowane, z ich treści możemy przypuszczać, że wysyłane były do Kazimierza i Anny Szulislawskich, którzy w czasie wojny mieszkali, jak wynika z adresów na listach, w Rzeszowie.

1. list z 6 grudnia 1941 roku

(kartka w szerokie linie, wym. 27,5 x 20 cm)

Drodzy Kochani państwo

jagże się ucieszyłam wiadomością tak miłą odwas niemam słów jakby określić obecnie znów mam zamienić mieszkanie poraz piąty od pierwszego stycznia żyję w warunkach strasznych niczem Brat Albert¹⁷. marki są ale kupić nic nie- można wyjechać z tą obecnie jest niemożliwe w czasie burzy aże nastanie po- goda jestem zdrowa dzięki Bogu wychudłam mam zato dobrą figurę i chodzę świetnie kiedyś z Koronowa pieszo przyszłam do Schmidenau¹⁸

¹⁴ *Bezcenny dar dla Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski”, 20 II 1937, s. 8.

¹⁵ A. Pruss-Świątek, A. Kaszubowska, op. cit., s. 25.

¹⁶ Wskazane byłoby porównanie listów ze zbiorów WiMBP z listami pozostającymi w kolekcji Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy.

¹⁷ Brat Albert – Adam Chmielowski (1845-1916), wyjątkowo piękna postać polskiej sztuki i polskiego chrześcijaństwa, człowiek ogromnej dobroci. Malarz, uczył się w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium, wśród polskich malarzy „monachijczyków” był autorytetem. We Lwowie zaprzyjaźnił się z Leonem Wyczółkowskim, ten zaś był świadkiem odchodzenia Chmielowskiego od świata sztuki do oddania się religii. W 1888 r. Chmielowski złożył śluby zakonne. Założył Zgromadzenie Braci Posługujących Ubogim (albertyni/albertynki). W 1989 r. papież Jan Paweł II ogłosił Brata Alberta świętym. Podczas rozpoczętego w 1932 r. procesu beatyfikacyjnego Leon Wyczółkowski otrzymał zlecenie namalowania obrazu świętego, zob. A. Ryszkiewicz, *Malarstwo polskie. Romantyzm, historyzm, realizm*, Warszawa 1989, s. 334-336.

¹⁸ Podczas II wojny światowej Gościeradz nosił nazwę Schmidenau, odległość z Koronowa do Gościeradza ok.

ale czasem jak b. się zmartwię mam atak serca i niesypiam głowa jednak do góry i niemazgać się tak zawsze mówił mąż przeszło się tyle śmierć przeznaczona niemnie.

Ściskam drogich państwa wraz z Anulką

Serdecznie (od Juchasa ukłony)

L. Wyczółkowska dn 6/12 – 41.

Schmiedenaū

na odwrocie strony dopisek: sama odręcznie zrobiłam kopertę

Droży Kochani państwo
ja się ucieszam wiadomością, tak miła od was
niemam słów jak by określić obecnie znowu mam
z miłości smutkanie pora piaty od pierwszego
tymania żyje w kłopotach strasznych niemiernie
Albert, martwi się, ale kuście nie niemoina
wyjechać z tam obecnie jest niemożliwie w czasie
Wszystko się nastanie pogoda, potem z drona drętki
Bachu wychudłam mam zato dobra figurę
i chodzę i niecierpię d. kiedys z Koronowa, pierzo
pryżtam do Schmiedenaū
ale czasem jak b. się zmartwie mam atak serca
i niesypiam głowa jednak do góry i niemazgać
się tak zawsze mówił mąż przeszło się tyle
śmierci przeznaczona niemnie
ściskam drogich państwa wraz z Anulką
Serdecznie (od Juchasa ukłony)
L. Wyczółkowska dn 6/12 - 41.
Schmiedenaū

List z 6 grudnia 1941 roku (reprodukcja Agnieszka Wysocka)

2. list z 10 marca 1942 roku

(kartka w szerokie linie, wym. 30 x 19,7 cm), kartka zapisana z dwóch stron

(1 strona) d. 10/3 42. Gościeradz Schmiedenaū

Droży kochani państwo listy otrzymałam i odpisałam zaraz, za życzenia Imieninowe¹⁹ serdecznie dziękuję smutno b.b. lecz cóż robić tyle mam różnych kłopotów trosk najrozmaitszych że głowę się traci

¹⁹ Imieniny Franciszki przypadają 9 marca.

mam obecnie piąte mieszkanie w domu po Marciniaku starym bez podłóg, bez pieców, bez kluczy, w drzwiach, w dodatku zima sroga i ja sypiam w nieopalanym pokoju budzę się rano śnieg na pierzynie sufit i ściany oszronione woda zamarznięta na miednicy coś podobnego nie wyobrażam sobie że można przeżyć bańkę z gorącą wodą biorę sobie do łóżka i tak nagrzewam mimo wszystkich niewygód jakoś się trzymam myślę b. często czy ja to wytrzymam czy my się jeszcze w życiu zobaczymy po ludzku sądząc można wątpić pieniądze mam ale kupić zanich niema co jada się tak podle aby tylko żyć wychudłam i siły tracę i znajomych prawie się niewidzi ucisk okropny radzę sobie jak mogę w domu Karnem²⁰ w Koronowie wyblagałam że wybudowali mi kuchenkę z cegły i tam w jednej ubikacji można jeść ugotować tam też mieszkają Janowie²¹ w zeszłym roku Zakład dał mi opał węgiel i drzewo teras mi odmówili i wogule nie miałam czem palić teras otrzymałam wczoraj metr drzewa i cennar brykiet Życie przedstawia się następująco Jan pracuje od początku na szosie zarabia 20 mk. Tygodniowo Janowa też musi pracować gdzie ją zawezwą ja im jeść gotuję i pilnuję domu mnie Zakład wypłaca miesięcznie 40 mk. I tak z dnia na dzień oczekuje się lepszego jutra męka dla mnie straszna brak języka i niemogę nic pojąć z Krakowa piszą dość często w Brombergu nie byłam całą zimę

(2 strona) w Muzeum jest miły i dobry Dyrektor²² pracuje z Boruckim²³ jeszcze raz serdecznie dziękuję za pamięć ciekawam dlaczego mój list niedoszedł tak starannie Adresowałam

²⁰ W Koronowie w czasie II wojny światowej funkcjonowało ciężkie więzienie (Zuchthaus) zorganizowane przez okupacyjne władze niemieckie w miejscu przedwojennego polskiego zakładu karnego w budynkach po klasztorze cystersów. Przez więzienie od września 1939 do stycznia 1945 r. przeszło około 1800 Polaków. Zakład karny w Koronowie był jednym z najcięższych więzień zorganizowanych przez Niemców na okupowanych terenach Pomorza. Do końca wojny zmarło tam 631 osadzonych, zob. A. Perlińska, *Ciężkie więzienie karne w Koronowie w latach 1939-1945*, Bydgoszcz 1997.

²¹ Mowa tutaj o siostrze Franciszki i jej mężu, Zofii i Janie Pilarczykach, zob. A. Pruss-Świątek, A. Kaszubowska, op. cit., s. 24.

²² Dr Konrad Kothe, dyrektor bydgoskiego Muzeum Miejskiego w czasie II wojny światowej wcześniej w latach 1914-1921 opiekun zbiorów Niemieckiego Towarzystwa Sztuki i Nauki. Opuścił Bydgoszcz 21 stycznia 1945 r. i wyjechał do Niemiec, zob. Z. Hojka, *Muzeum w Bydgoszczy 1923-2008. Dzieje i zbiory*, t. I, Bydgoszcz 2008, s. 29.

²³ Kazimierz Borucki (1898-1986), muzealnik i konserwator, w latach 1921-1923 organizował z księdzem Janem Kleinem Muzeum Miejskie w Bydgoszczy. Zasłużył się szczególnie w ratowaniu dzieł sztuki w latach II wojny światowej. W czasie okupacji działał w Armii Krajowej i był również pracownikiem bydgoskiego Muzeum Miejskiego. Po wyzwoleniu zajął się organizacją muzeum (pozbawionego głównego budynku na Starym Rynku) i rewindykacją zbiorów. W latach 1946-1965 dyrektor Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

Najserdeczniejsze życzenia i uściski łączę dla wszystkich

Prof. Leonowa Wyczółkowska

Smiedenaū (Gościeradz)

p.s.

sądzę że kochana pani się nie da chorobie

główka do góry wiosna jusz uproga

3. list z 27 lutego 1943 roku

(kartka w kratkę, wym. 21 x 17 cm)

Gościeradz 27./2. 943 [1943 rok ?]

Wielce szanowny panie

Przy zbliżającym się święcie patrona pańskiego²⁴ szlę tą drogą moc serdecznych Życzeń spełnienia wszelkich zamierzeń oczem tylko marzy niepisałam byłam b. poważnie chora zapalenie płuc dr. się dziwił że mam tyle sił żywotnych że dałam sobie radę w tych warunkach wojennych dzisiaj nawet wyjątkowo czuję się lepiej wstaję i chodzę jusz od tygodnia przeszło ale jak pijana zupełnie bez silna

może Bozia pozwoli że wrócą powoli resztki sił że i kochanych p.p. zobaczą jeszcze zimę mieliśmy na ogół cudowną ciepłą może i wiosna będzie wczesna (...)

szlę b. dużo pozdrowień uścisków całej rodzinie

Wyczółkowska.

na odwrocie strony dopisek: Inną razą dużo napiszę

4. list z 25 marca 1943 roku²⁵

(gładka kartka papieru, wym.: 18 x 12 cm)

Drodzy i Kochani państwo

tak długo nie pisałam jestem b. poważnie chora, dzisiaj ksiądz mnie dysponował na śmierć sercem jest źle bardzo osłabione doktor jusz go błagałam aby mnie przekazał do szpitala powiedział mi że to wkrótce minie i będzie znów dobrze czy aby tylko tak było w istocie tak mi strasznie smutno i tęsknię do ludzi serdecznie pozdrawiam i czekam miłych odwiedzin obym się doczekała dowidzenia

prof. Leonowa Wyczółkowska

Schmiedenaū d. 25.III.43

²⁴ Imieniny Kazimierza przypadają 4 marca, adresatem listu jest niewątpliwie Kazimierz Szulski.

²⁵ Ten list jest prawdopodobnie listem chronologicznie ostatnim w zbiorze WiMBP w Bydgoszczy.

na odwrocie strony: *Fraü Anna Szulistawski*

Rzeszów staromieście

Z listami p.p. Brydaków

znaczek pocztowy z wizerunkiem Adolfa Hitlera z pieczętą WTELNO/BROMBERG 27.3.43

5. list z 8 czerwca (?)²⁶

(gładka kartka papieru, wym.: 18 x 12 cm)

Drodzy i kochani państwo!

List w tej chwili otrzymałam i b. się ucieszyłam wiosna niby na karku ale znów się oziębiło i święta jusz blisko i tak przyszły choć tak było jeszcze daleko ja jeszcze choruję teras znów przyszły z kolei Nerki b. brzytka choroba tak się męczę jeszcze w jakich warunkach niby jak z ostatnich żebrak. Boże mój kiedy ja ozdrowię i głowę naprawdę do góry podniosę rozpacz mnie ogarnia i czy wogóle się wżyciu zobaczymy opowiedzieć mam wiele rzeczy tą dzikość ludzką straszną i jusz naprawdę niewiem co mam pomyśleć otych strasznych zmianach kiedy my się naprawdę zobaczymy. Życzę miłych spokojnych Świąt dużo zdrowia i miłych niespodzianek oczekuję znów listu miłego i długiego serdecznie pozdrawiam

Sobota dnia 8.VI Schmiedenaü

na odwrocie strony: *Fraü Anna Szulistawski*

Rzeszów Staromieście

Z listami p.p. Brydaków

pieczętka częściowo nieczytelna W[TELNO]/über BROMBER[G]

Wyczółkowska

Schmiedenaü post Wtelno Kreis Bromberg

6. list bez daty²⁷

(dwie kartki w kratkę obustronnie zapisana pierwsza, druga zapisana jednostronnie, wym. 17 x 20,5 cm)

(1 strona) *Drodzy kochani państwo!*

Jusz tak dawno nie mam wiadomości od państwa zapomnieli Zupełnie że ja tu jeszcze żyję i myślę często spoglądając w stronę Żołędowa mam właśnie z mego okna ten widok mieszkam obecnie w domu Słyszka dawniej Starego Marciniaka

²⁶ Być może list wysłany w 1942 r.

²⁷ List wysłany pod koniec 1941 lub 1942 r.

na nieszczęście z Janami moi drodzy co ja tu cierpię niemacie pojęcia szoruję podłogi i wszystko co tylko w zakres gospodarstwa wchodzi drzewo rąbię wodę noszę piorę bieliznę studni nie ma w podwórzu trzeba tam iść poza stodołę i nie studnia a bajorko gdzie wszystkie gnojówki się gromadzą a do jedzenia to przynoszą Janowie z Resztówki czasem ja idę ze dzbankiem więc w sobotę wymyślałam pięknie w kuchni podłogę w Niedzielę zwykle Janowa gotuje objad tą razą ja gotowałam nie poszłam do kościoła ponieważ była gołolódz Jan łązi po kuchni brudne i mokre buciory i mówię – mu by wycierał obuwie że dopiero czysta podłoga i tak daleko woda

(2 strona) męczy mnie nosić (...) o mieszkanie dla mnie starał się p. Dyrektor i Borucki z Muzeum przez Landrata i Koronowo miało mi udzielić na Resztówce zastrzeżeniem że bez Janów ale jakoś cicho a ja tutaj niewytrzymam schnę ze zmartwienia myślałam życie sobie odebrać a co mąż bysię w trumnie plecami odwrócił domnie tego nie zrobię (...).

(3 strona) Jeszcze dzięki Bogu zdrowie dopisuje mi w sierpniu przechodziłam ostrą grypę i teraz po rekonwalescencji czuję się daleko zdrowsza napiszcie mi choć parę słów kiedy się zobaczymy ja tutaj zdziczeję zupełnie (...) Boże mój Boże czy ja państwa zobaczę jeszcze w życiu!! tak mi strasznie smutno

Życzę miłych Świąt i lepszego Nowego Roku

Serdecznie pozdrawiam wszystkich. Co Haneczka porabia teras jusz dorosła panienska

prof. Leonowa Wyczółkowska

Schmiedenaü post. Wtelno

(Wittelskirch) Wtelno)

7. list bez daty²⁸

(kartka w kratkę zapisana z jednej strony, wym. 20,2 x 20,4 cm)

Panie Teodor nieznany mnie pozwalam sobie prosić o wręczenie tej karty o danie znaku życia osobie

Kochani państwo mieszkam b. marnie jak i żyję wywłaszczona ze wszystkiego jak ostatni nędzarcz dostaję 20 mk. miesięcznie z domu Karnego jako tenutę dzierzawną pozatem przysyłają mi kuzyni ograniczona żywność kartofle jeszcze są wolne więc żyje się kartoflami. Mam książeczkę którą mi kiedyś po śmierci męża pani pożyczyła i ta mnie moralnie trzyma w momentach ostatecznego przygnębienia. Głowa do góry i basta

²⁸ List wysłany w 1941 lub 1942 r.

*Serdecznie pozdrawiam listu żadnego nieotrzymałam
więc proszę o parę słów jeśli łaska
prof. Leonowa Wyczółkowska
Schmiedenaü post Wtelno
über Bromberg.*

8. list bez daty²⁹

(dwie kartki w kratkę obustronnie zapisane, wym. 12 x 21 cm)

(1 strona) *Moi drodzy kochani państwo*

Jestem oszołomiona waszą dobrocią i gościnnością któż w dzisiejszych czasach ciężkich bierze sobie dobrowolnie ciężar) Z całego serca wam najmocniej dziękuję po wojnie przyjadę oile przeżyję zeszłą zimę spędziłam bez pieca bez podłogi w szronie na ścianach i pościeli teras tak mnie opanował reumatyzm w czym organizmie uprzedniej nocy wylam z bólu dzisiaj jest dobrze przed świętami dostałam lekki ból głowy przyniesiono mi list chcę przeczytać niemogę nie rozumiem mam pojechać do Brombergu na święta więc chcę policzyć pieniądze na drogę niemogę więc strach mię ogarnął

(2 strona) *że pewnie zwarjowałam i zaczęłam głośno płakać jak cieciak tymże czasie poszłam drzewo rąbać i wpół godziny uspokoiłam się przeczytałam list zrozumiałam pieniądze zliczyłam i wszystko jest normalnie*

Święta spędziłam u p. Boruckich jakaż byłam szczęśliwa, że się oderwałam od tego piekła w trzecie św. [święto] wróciłam ponieważ miałam zamówione nabożeństwo 6 tą rocznicę śmierci śp męża mego we Wtelnie³⁰ i tak dalej i dalej moi złoci kochani spodziewamy się prędkiego ukończenia wojny więc się zobaczmy o ile Bozia dobry pozwoli i przetrwamy jestem tak nerwowo wyczerpana że niezdolna w ogóle się gdziekolwiek ruszyć żyć albo umierać jusz tutaj

(3 strona) *aby jak najmniej kłopotu sobą robić jeszcze raz najmocniej przepraszam że na wyjazd obecnie niemogę się zdecydować ze względu na obecne warunki przyjadę ale jusz podczas pokoju to solennie przyrzekam będzie nam wtedy b. miło dzisiaj dla cywilów niema co się swędać kolejami. Bywam czasem u p.p. Boelków są b. dobrzy dla mnie oboje i tak czas się wlecze ślimaczo w Koronowie bywam b. rzadko w Brombergu równiesz mało, nudzę się tutaj strasznie jeszcze przy tem reumatyzmie który mi tak dokucza złośliwie życie mi do reszty obrzydza*

²⁹ List wysłany pod koniec 1942 r. lub na początku 1943 r.

³⁰ Leon Wyczółkowski zmarł 27 grudnia 1936 r., zgodnie z ostatnią wolą artysta pochowany został na cmentarzu przy kościele we Wtelnie, zob. A. Bernat, op. cit., tam: *Kronika życia i twórczości Leona Wyczółkowskiego*, s. 90-93.



Fot. 1. Grób Leona i Franciszki Wyczółkowskich
na cmentarzu we Wtelnie, lipiec 2012
(fot. Hubert Wysocki)

(4 strona) *ale to nic głowa do góry jak św. p. mąż mawiał zobaczymy się da
Bozia i nacieszymy się do syta a radość tem większa po tak długiem oczeki-
waniu tylko proszę was bardzo piszcie częściej Haneczce b. dziękuję za list
osobno do niej napiszę tylko nie mam papieru kopert
Więc całej trójce serdeczne pozdrowienia i ukłony łączę (Szlę pod nowym
Adresem)
Prof. Leonowa Wyczółkowska*

Summary

The Special Collections of the Voivodeship and Municipal Public Library in Bydgoszcz include a file (file No. RKP III 586). This file contains the certificate of death of Leon Wyczółkowski, and letters on making the gravestone of Leon Wyczółkowski in Wtelno. Between these documents, there are letters from the years 1941-1943. These letters were sent by Franciszka Wyczółkowska to her friends – Kazimierz and Anna Szulisławski. During World War Two, evicted from the manor in Gościeradz, living in very bad conditions, artist Leon Wyczółkowski's widow tried – which is proved by these letters – to maintain contacts with the rest of the world. with close people, who evoked, maybe, in her memory the happy years spent in the manor in Gościeradz and in the nearby forests with her husband – artist and the family of Kazimierz Szulisławski.